

Sygnatura akt VI Ka 860/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **3 listopada 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Katarzyna Kajda-Broniewska

przy udziale przedstawiciela KMP w G. sierż. sztab. R. W.

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2015 r.

sprawy **K. K. c. R. i K.,**

ur. (...) w P.

obwinionej z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 29 czerwca 2015 r. sygnatura akt III W 1788/14

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

sygn. akt VI Ka 860/15

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach w wyroku z dnia 29 czerwca 2015 r. sygn. akt III W 1788/14 uznał obwinioną K. K. za winną tego, że w dniu 27 stycznia 2014 roku około godziny 11.03 w P. na ulicy (...), kierując samochodem marki R. o numerach rejestracyjnych (...) spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że na skutek naruszenia zasady ograniczonego zaufania oraz niezachowania szczególnej ostrożności, poprzez zbyt późne zasygnalizowanie zamiaru zmiany kierunku jazdy oraz niewłaściwe obserwowanie drogi za pojazdem podczas wykonywania manewru skrętu w lewo w drogę dojazdową do posesji, doprowadziła do zderzenia z wyprzedającym ją w tym czasie samochodem ciężarowym marki M. o numerach rejestracyjnych (...) z naczepą marki S. o numerze rejestracyjnym (...) kierowanym przez R. G., w efekcie czego samochód marki R. uderzył w ogrodzenie posesji numer (...), tj. popełnienia czynu wyczerpującego znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. i za czyn ten na mocy art. 86 § 1 k.w. wymierzył jej karę grzywny w kwocie 300 złotych.

Obrońca obwinionej zaskarżając wyrok w całości zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, obrazę przepisów postępowania art. 167 kpk i art. 170 kpk w zw. z art. 39 kpw i art. 4 kpw przez oddalenie wniosków dowodowych, obrazę art. 7 kpk i art. 410 kpk, przez oparcie ustaleń faktycznych na opinie osoby nie będącej niezależnym biegłym i z

zakresu innej dziedziny, nie uwzględnienie zarzutu, iż biegły opiniował w oparciu o zeznania obwinionej, dodatkowo obrażę art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie, o czym przekonuje kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnienia środka odwoławczego.

W pierwszym rzędzie odnosząc się do zarzutów dotyczących oddalenia wniosków dowodowych oraz ponownego zgłoszenia tych samych po raz kolejny przypomnieć należy obrońcy, że wyłącznie w postępowaniu karnym prowadzonym w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego zgodnie z art. 218 § 1- Urzędy, instytucje i podmioty prowadzące działalność w dziedzinie poczty lub działalność telekomunikacyjną, urzędy celne oraz instytucje i przedsiębiorstwa transportowe obowiązane są wydać sądowi lub prokuratorowi, na żądanie zawarte w postanowieniu, korespondencję i przesyłki oraz dane, o których mowa w art. 180c i 180d ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. - Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. Nr 171, poz. 1800, z późn. zm.), jeżeli mają znaczenie dla toczącego się postępowania. Powyższa regulacja nie znajduje zastosowania w sprawach o wykroczenia, wspomniany przepis nie został recypowany do tej procedury ani w normie art. 44 kpw, który w § 5 przy przeprowadzaniu przeszukania i zatrzymania przedmiotów odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów art. 217, 221-234 i 236 Kodeksu postępowania karnego, ani w innym przepisie ustawy procesowej. Nie można, ze względu na szczególny charakter tych danych stosować również analogii, co powoduje, że przeprowadzenie dowodu z tzw. bilingów w sprawie o wykroczenie jest niedopuszczalne. Dodatkowo zauważyć można, że żądanie ze strony obrony nie jest oparte o żadne dowody, z niczego nie wynika, aby istotnie R. G. miał w chwili zdarzenia posługiwać się telefonem komórkowym, jest to jedynie domniemanie. Podkreślenia zatem wymaga, że nie jest rolą Sądu poszukiwanie i ocena wszelkich możliwych alternatywnych sytuacji, a postępowanie winno być prowadzone w zakresie przydatnym dla rozstrzygnięcia istotnych dla sprawy kwestii i takie dowody podlegają ocenie. Zatem nie było rolą Sądu „wymyślanie” jakie inne czynności wykonywał bezpośrednio przed wypadkiem R. G., podobnie, jak nie czynił tego w odniesieniu do obwinionej, pomimo, że to po jej stronie ujawniła się daleko idąca nonszalancja w prowadzeniu pojazdu mechanicznego na drodze publicznej.

Kolejnym oddalonym wnioskiem był ten zmierzający do uzyskania opinii innego biegłego do opiniowania w zakresie ruchu drogowego, przy czym obrońca skupił się na nagłówku opinii wskazującym na specjalizację z zakresu balistyki oraz zatrudnieniu biegłego w organach policji. Po pierwsze nie wymagało nadmiernych zabiegów ustalenie, że S. W. jest biegłym sądowym wpisanym na listę Sądu Okręgowego w Częstochowie z zakresem: kryminalistyka-badanie wypadków drogowych. Po wtóre zarzut, jak należy rozumieć stronniczości jest gołosłowny. Podobnie, jak nie wykazał obrońca, aby biegły wykazał się brakiem wiedzy specjalnej, czy też w opinii dopuścił się błędów logicznych, rachunkowych, albo zastosował nieprzydatne wzory, w oparciu o które czynił obliczenia, a dalej ustalenia, tak nie wykazał apelujący w czym upatruje owej stronniczości. Powołany argument, iż opinia sporządzona została na etapie, gdy obwiniona miała status świadka, wprost zarzut osłabia, gdyż wówczas, kiedy postępowanie nie było prowadzone przeciwko konkretnej osobie, oskarżyciel publiczny nie był zainteresowany w konkretnym rozstrzygnięciu, a dopuszczenie dowodu z opinii biegłego było wręcz wyrazem bezstronności. Nie wykazał też obrońca jakiego to rodzaju zależność służbowa łączyć miała biegłego z Komendantem Miejskim Policji w G., który w niniejszej sprawie realizuje zadania oskarżyciela publicznego.

Związany z tym zarzutem jest jedyny zarzut merytoryczny skierowany przeciwko wspomnianej opinii, a to wykorzystania uprzednio składanych w charakterze świadka zeznań obwinionej. Istotnie biegły wskazując materiał dowodowy zgromadzony do momentu opiniowania wskazał na owe zeznania. Po pierwsze jednak z treści opinii w części dotyczącej ustalenia przebiegu zdarzenia, jak i dokonania stosownych obliczeń, biegły owych zeznań nie

wykorzystał. Generalnym punktem sprzecznym w relacjach obwinionej i pokrzywdzonego było to, czy włączyła ona odpowiednio wcześniej kierunkowskaz, aby zasygnalizować manewr skrętu w lewo, co do tego biegły nie wypowiedział się, prawidłowo pozostawiając takie ustalenie Sądowi, albowiem sprowadzało się to do oceny dowodów, co nie należy do kompetencji biegłego. Po wtóre jakkolwiek niedopuszczalne jest ujawnianie zeznań złożonych uprzednio w charakterze świadka przez obwinionego, to na potrzeby oceny wpływu ewentualnego uchybienia na treść opinii biegłego konieczna jest ocena, czy istotnie treść wyjaśnień odbiega od relacji wykorzystanej przy opiniowaniu. Przy tym w niniejszej sprawie do takiego wykorzystania, co jeszcze raz trzeba podkreślić, nie doszło. Pobieźny ogląd protokołu przesłuchania świadka i wyjaśnień obwinionej wskazuje, że niezależnie od statusu w postępowaniu K. K. tak samo relacjonowała przebieg zdarzenia, a zatem gdyby owego uchybienia upatrywać, to i tak nie mogło by mieć w niniejszej sprawie wpływu na treść wyroku.

Ostatnim brakiem opinii, wedle apelującego, miałyby być brak symulacji przebiegu zdarzenia. W tym zakresie stwierdzić należy, że jest to zarzut chybiony, albowiem sam przebieg kolizji, a zatem miejsce, w którym pozostawione zostały ślady przez pojazdy, miejsce ich zatrzymania, a także manewrów, z jednej strony skrętu w lewo, z drugiej wyprzedzania, zostały ustalone w oparciu o ślady na miejscu zdarzenia oraz nagranie monitoringu. W tym zakresie nie ma wersji, które należałoby weryfikować, biegły wykazał też z uwzględnieniem prędkości poruszania się pojazdów, gdy prędkość pojazdu R. G. była pewna, oraz gabarytów samochodów, w jakich odległościach minimalnych, jakie manewry kierowcy mogli wykonywać. To co pozostawało spornym i istotnym dla odpowiedzialności obwinionej było to czy dostatecznie wcześniej sygnalizowała zamiar skrętu w lewo, a tego biegły ustalić nie mógł. Jeżeli zaś obrońcy chodziloby wyłącznie o wizualizację przebiegu zdarzenia, to wskazać trzeba, że nie temu służy opiniowanie, bo nie we wszystkich wypadkach konieczne jest wskazywanie na możliwe przebiegi zdarzenia, a tylko tam dla uzasadniania określonych wniosków opinii biegły wykorzystują ową możliwość, prezentując stosowne obliczenia, zaś animacje wykonując posiłkowo, bo nie one są podstawową treścią opinii.

Kolejne zarzuty apelacji są podobnie bezzasadne.

Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, którą zarzucił skarżący, nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2005 roku sygn. WA 10/05, OSNwSK 2005/1/947).

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i znalazło to odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku (wyrok SN z dnia 2004.01.06, sygn.V KK 60/03, LEX nr 104378).

Apelujący zarzucili również naruszenie zasady in dubio pro reo, ale jak wskazywano wielokrotnie w orzecznictwie wynikające z materiału dowodowego sprawy różne wersje wydarzeń nie są równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, to należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego. Norma wyrażona w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., dotyczy wątpliwości, jakie może powziąć sąd orzekający (a nie strona) i dopiero gdyby sąd je powziął, a nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego, zasadny byłby zarzut naruszenia tego przepisu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20.12.2006 roku sygn. IV KK 241/06 OSNwSK 2006/1/2535).

Wskazując przepisy, których normy miał naruszyć Sąd I instancji wymieniono również 4 k.p.k. , a przecież obraza tego i art. 2 k.p.k. nie może stanowić zarzutów apelacyjnych, gdyż formułują one ogólne zasady procesowe, których realizacja następuje poprzez stosowanie szczegółowych przepisów procesowych (postanow. SN z dnia 17.04.2007 roku, sygn. V KK 79/07 LEX nr 280729).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie można się dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia.

Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, dokonując wszechstronnej, skrupulatnej oceny zebranych dowodów, nie uchybiając zasadom wiedzy, logicznego rozumowania, ani doświadczenia życiowego, rzetelnie ocenę tę przedstawiając w pisemnych stosunkowo obszernych motywach zaskarżonego orzeczenia.

Podkreślenia przy tym wymaga, że apelujący nie podjął nawet próby przedstawienia argumentacji wskazującej na błędność rozumowania Sądu meriti w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, szczególnie przez pryzmat nagrania monitoringu. Sąd I instancji wytknął natomiast zasadnie, że wyjaśnienia obwinionej nie znajdują oparcia właśnie w owym nagraniu z E., szczególnie gdy chodzi o odległość w jakiej miał R. G. przystąpić do wyprzedzania jej pojazdu, a to 10 m, co wykluczył także biegły. Sąd orzekający bardzo szczegółowo tę kwestię wyjaśnił i czynienie powtórzeń uznać należy za zbędne, zwłaszcza, że apelujący nawet nie próbował z tymi wywodami polemizować.

Podzielić należy również ocenę zachowania obwinionej, jako nonszalanckiego, bo samo poczucie pokrzywdzenia nie może jej zwalniać od odpowiedzialności, można jedynie wskazać, że szczęśliwie doprowadziła jedynie do kolizji, w wyniku której nikt postronny nie ucierpiał, a to z racji szybkiej reakcji R. G., rodzaju pojazdu jakim się poruszał i braku w obrębie miejsca zdarzenia innych uczestników ruchu drogowego. Trafnie wskazano, że obwiniona pokonując niewielki odcinek drogi, zachowała się rutynowo znając ten fragment, a jednocześnie dalece nierozważnie, o czym przekonuje, że włączając się do ruchu nie widziała jeszcze pojazdu R. G., gdy ten ją dostrzegł, a dodatkowo nie można uwierzyć, aby bezpośrednio przed skrzętem obserwowała jezdnię za nią i nie widziała manewru świadka, gdyż jest to nielogiczne, ale też nie przystaje do możliwości przegapienia tak dużego pojazdu. Po prostu nie zachowała obwiniona szczególnej ostrożności przystępując do manewru skrzętu w lewo, a dodatkowo nie dostosowała się do obowiązku sygnalizowania z odpowiednim wyprzedzeniem zamiaru zmiany kierunku jazdy.

Reasumując Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji obrońcy obwinionej, uznając, że wywody zaprezentowane środkiem odwoławczym odnoszą się do kwestii, które Sąd I instancji miał w polu widzenia, omówił je, a zaprezentowane oceny nie rażą sprzecznością z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd I instancji prawidłowo też zakwalifikował zachowanie obwinionej, jako wykroczenie z art. 86 § 1 kw, zaś w orzeczeniu o karze nie sposób doszukiwać się surowości, a o rażącej niewspółmierności można mówić jedynie w kategoriach łagodności, gdyż kara 300 złotych grzywny jest wręcz symboliczna.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.